

PIOTR SOSIŃSKI

Uniwersytet Wrocławski

## Poglądy Oswalda Spenglera na państwo, politykę, rewolucję i prawo

Niemiecki rewolucyjny konserwatysta, przedstawiciel pesymizmu historycznego – Oswald Spengler<sup>1</sup> zarówno w swoim *opus magnum* *Der Untergang des Abendlandes*, jak i w innych publikacjach, wypowiadał się na tematy związane z pojęciami państwa, prawa, ich istotą i historycznym rozwojem.

Prowadząc rozważania dotyczące dziejów kultury zachodniej, Spengler dużą uwagę zwracał na ewolucję formy państwa. Termin „państwo” Spengler definiował jako historię w znieruchomiałym ujęciu, „historia” była natomiast państwem w ujęciu ruchomym<sup>2</sup>. Słuszny jest pogląd włoskiego profesora Massimo Ferrari Zumbini, że kluczowymi słowami w myśleniu o historii u Spenglera były dekadencja i władza (*Dekadenz und Macht*)<sup>3</sup>. Historia każdej kultury zaczynała się wraz z państwem feudalnym, które oparte było na systemie lennym, a z czasem przybrało postać państwa stanowego. Najczystsza formą struktury państwowej był absolutyzm, w którym panujący występował w imieniu całego narodu. Forma ta została jednak obalona przez mieszczaństwo, czyli „nie-stan”, co doprowadziło do powstania demokratycznego państwa burżuazyjnego. W opinii Spen-

---

<sup>1</sup> Oswald Spengler (1880–1936) światowy rozgłos zdobył dwutomowym dziełem *Der Untergang des Abendlandes Umriss einer Morphologie der Weltgeschichte* (Zmierzch Zachodu Zarys morfologii historii uniwersalnej), tom I ukazał się w 1918, tom II w 1922 roku. Inne jego ważniejsze prace: *Preussentum und Sozialismus* (Duch pruski i socjalizm) z 1919, *Neubau des Deutschen Reiches* (Odbudowa Rzeszy Niemieckiej) z 1924 czy *Der Mensch und die Technik Beiträge zu einer Philosophie des Lebens* (Człowiek i technika Przyczyńki do filozofii życia) z 1931 oraz *Jahre der Entscheidung Deutschland und die weltgeschichtliche Entwicklung* (Lata i rozstrzygnięcie Niemcy i rozwój historii światowej) z 1933 roku.

<sup>2</sup> *Idem*, *Zmierzch Zachodu Zarys morfologii historii uniwersalnej*, Warszawa 2001, s. 391.

<sup>3</sup> M.F. Zumbini, *Macht und Dekadenz Der „Streit um Spengler“ und die Frage nach den Quellen des „Untergangs des Abendlandes“*, [w.] *idem* (Hrsg.), *Untergänge und Morgenroten Nietzsche – Spengler – Antisemitismus*, Würzburg 1999, s. 151.

glera ewolucja systemów państwowych przebiegała analogicznie we wszystkich wysokich kulturach<sup>4</sup>.

Niezwykle interesujący jest fakt, że Oswald Spengler definiował państwo jako porządek wewnętrzny danego ludu służący zewnętrznym celom, a politykę jako jedynie przejściową namiastkę wojny, walkę prowadzoną bronią bardziej uduchowioną<sup>5</sup>. Sama wojna była nieodłącznym elementem działalności państwa, bowiem nieustająca walka pomiędzy roślinami, zwierzętami i ludźmi, jednostkami, klasami społecznymi, narodami i państwami prowadzona była w rozmaitych formach, w tym także militarnych. Spengler dowodził, że walka wpisana jest w istotę życia, a gdy inne środki zawodzą, zwykle sięga się po przemoc. Nawet jeśli nazwie się osobę stosującą przemoc przestępcą, klasę – rewolucyjną i antypaństwową, a naród krwiożerczy, to i tak nie zmieni faktu powszechności przemocy. Także ukrywanie terminu „wojna” pod pojęciami „powstanie” czy „wyzwalanie” jest tylko werbalną mistyfikacją<sup>6</sup>.

Godzi się podkreślić, że definicja polityki przedstawiona przez samego Spenglera wpisywała się w jej cywilizacyjne rozumienie<sup>7</sup>, ponieważ twierdził, że jest ona wojną prowadzoną środkami taktyki duchowej i społecznej, a dyplomacja jest niczym innym jak bezkrwawym pojedynkiem<sup>8</sup>. Dotychczasowy miniony okres zachodniej cywilizacji Spengler dzielił na dwa etapy: wiek dziewiętnasty głoszący zasadę wolności narodów, która na jego początku miała charakter „utrzenki ideału”, a pod koniec stulecia już tylko „drwiny z niego”, oraz wiek dwudziesty – jako wiek „wolności wielkiej osobowości”. Fałszywa wolność narodu, będąca tylko kamuflażem dla władztwa partyjnych koterii, miała zostać zastąpiona wolnością, „którą Bismarck na próżno starał się wydrzeć parlamentowi, Rhodes zaś znalazł dopiero w Afryce Południowej”<sup>9</sup>. Spengler przekonywał, że nadejście okresu wielkich osobowości, czyli epoki cezaryzmu, zastąpi ideę rządów partii politycznych zasadą posłuszeństwa jednostek, a „pogrążone w brudzie i głupocie” rządy, traktowane jako realizacja prawa, zastąpione zostaną przez rządy traktowane jako „sztuka, zadanie i posłanie”<sup>10</sup>.

<sup>4</sup> O Spengler, *Zmierzch*, s. 393–404

<sup>5</sup> *Idem*, *Człowiek i technika*, [w:] *idem*, *Historia, kultura, polityka. Wybór pism*, Warszawa 1990, s. 62. Warto nadmienić, że niezwykle istotne dla badań nad myślą polityczną Oswalda Spenglera było dzieło profesora prawa konstytucyjnego z Jeny O. Koellieuttera *Die Staatslehre Oswald Spenglers. Eine Darstellung und eine kritische Würdigung* z 1924 roku.

<sup>6</sup> O Spengler, *Ist der Weltfriede möglich? Telegraphische Antwort auf eine amerikanische Rundfrage*, [w:] *idem*, *Reden und Aufsätze*, München 1938, s. 292

<sup>7</sup> Cywilizacja to dla Spenglera ścisłe, konieczne, organiczno-logiczne przeznaczenie, następstwo, dopełnienie i zakończenie kultury. Jest to najbardziej zewnętrzny i sztuczny stan, do osiągnięcia którego zdolni są ludzie. Symbolem fazy końcowej cywilizacji był – zdaniem Spenglera – imperializm, który miał być nieodwołalnym przeznaczeniem Zachodu jako optymalna forma politycznej organizacji cywilizacji. Kultura zachodnia weszła w swoją cywilizacyjną fazę ok. roku 1800.

<sup>8</sup> O Spengler, *Zadania szlachty*, [w:] *idem*, *Historia*, s. 266

<sup>9</sup> *Idem*, *Powinności polityczne młodzieży niemieckiej*, [w:] *idem*, *Historia*, s. 253

<sup>10</sup> *Ibidem*

Oswald Spengler jako myśliciel polityczny unikał przedstawiania szczegółowych kwestii związanych z polityką wewnętrzną, pozwalał sobie raczej na refleksję ogólnodziejową. Nie podlega dyskusji, że Spengler opowiadał się za pojednaniem konserwatyizmu i socjalizmu. Twierdził, że obie doktryny powinny połączyć się w Niemczech wobec wspólnego przeciwnika, którym był angielski liberalizm. Dla ich pojednania Spengler sformułował nawet pojęcie „socjalistycznej monarchii” – państwa, w którym każdy otrzymałby „przypadające mu miejsce zgodnie z jego socjalistyczną rangą, zgodnie z jego talentem do dobrowolnej dyscypliny płynącej z wewnętrznego przekonania, zgodnie z jego umiejętnościami organizacyjnymi, siłą do pracy, rzetelnością i energią”<sup>11</sup>. Socjalistyczna monarchia oparta byłaby na stanowo-zawodowej strukturze społecznej, a zamiast parlamentu funkcjonowałaby Najwyższa Rada Nadzorcza z przedstawicielami wojska, urzędników, chłopów i górników. Spengler wyraził gotowość używania przez ten organ nazwy Rada Robotnicza<sup>12</sup>.

Na kwestię skromnego zakresu koncepcji ustrojowych uwagę zwrócił Andrzej Kołakowski, który dowodził, że postulaty Spenglera „ograniczają się [...] do wizji budowania państwa niemieckiego realizującego [...] zasady imperializmu, socjalizmu i pruskości, ujętego w ramy dyktatury monarchy lub wodza, dysponującego odpowiednim systemem wydawniczym, pozwalającego na hodowlę społeczeństwa zdyscyplinowanego, posiadającego cechy żołnierskiej twardości i karności, wreszcie państwa, w którym wyeliminowane zostaną biurokracja, oszustwa, pieniactwo, zaś system podatkowy zostanie zreformowany w kierunku odejścia od przymusu na rzecz dobrowolności i samoopodatkowania się obywateli”<sup>13</sup>. Rzeczywistą podstawową istotą programu politycznego Spenglera stała się idea pruskiego autorytarnego socjalizmu<sup>14</sup>.

Sprzeczność realiów polityczno-ustrojowych Republiki Weimarskiej z postulowanym modelem państwa pruskosocjalistycznego musiała postawić Spenglera w szeregach radykalnych kontestatorów powojennych Niemiec. Wielu badaczy doszukiwało się ideowych źródeł jego twórczości, a szczególnie apologii silnego autorytarnego państwa i bezwzględnej krytyki słabej demokracji weimarskiej w tzw. ideach 1914 roku, które stanowiły katalog bardzo popularnych w Niemczech w momencie wybuchu I wojny światowej zróżnicowanych poglądów i postaw, opierających się na nacjonalizmie, militarystyce i ekspansjonizmie<sup>15</sup>. Na-

<sup>11</sup> *Ibidem*, s. 201

<sup>12</sup> Spengler z dużą apłobatą przyjmował ustrojowe koncepcje Karla Augusta von Steina (1751–1831), a szczególnie jego system rad organizujących stany zawodowe

<sup>13</sup> A. Kołakowski, *Spengler*, Warszawa 1981, s. 118

<sup>14</sup> A. Kołakowski we wstępie do O. Spengler, *Historia*, s. 21. Zob. P. Sosiński, *Autorytarny pruski socjalizm Oswalda Spenglera*, „Studia nad Faszyzmem i Zbrodniami Hitlerowskimi” (dalej SnFiZH), t. XXVI, 2003

<sup>15</sup> Zwolennikiem takiej opinii jest szczególnie Władysław Kaniowski, który orientację określaną mianem *Ideen von 1914* traktuje jako charakterystyczną dla czasu I wojny światowej postać rewolucyjnego konserwatyizmu (W. Kaniowski, *Oswald Spengler Filozof i pisarz polityczny*, Łódź 1997, s. 113–115)

zwa „idea roku 1914” wykreowana została dzięki książce szwedzkiego autora Rudolfa Kjellena<sup>16</sup> pod tytułem *Die Ideen von 1914. Eine weltgeschichtliche Perspektive*<sup>17</sup>. Skandynawski pisarz był piszącym po niemiecku germanofilem, który swoje dzieła kierował przede wszystkim do niemieckiego czytelnika. Był dobrowolnym rzecznikiem polityki imperialnej cesarza Wilhelma II, bronił przede wszystkim jego posunięć w czasie I wojny światowej. Dowodził, że centralne położenie II Rzeszy doskonale uwidacznia niedostatek jej państwowej przestrzeni i domagał się utworzenia w centrum Europy autarkicznego mocarstwa pod egidą Niemiec. Tym samym Kjellen stał się jednym z nielicznych obcokrajowców, którzy włączyli się do wspierania niemieckiej „teologii wojny” z roku 1914<sup>18</sup>. W wydanej w 1916 roku książce *Die politischen Probleme des Weltkrieges* Kjellen wskazywał na fakt, że porządek międzynarodowy nie jest wieczny, a w dziejach pojawiają się potężne organizmy państwowe, które rosną w siłę i potrzebują nowej przestrzeni, gdyż z czasem nie starcza im miejsca w starych granicach Państwo, w jego twórczości, jawiło się jako zjawisko geograficzne, a także żywy, biologiczny organizm, który rodzi się, dojrzewa i umiera. Państwami rządzą zatem biologiczne prawa walki o byt, które preferują oczywiście silniejszą stronę konfrontacji. Dążenie do stworzenia „nowego porządku” (*Neuordnung*) realizowane jest tak długo, jak jest to możliwe za pomocą pokojowych form, które z czasem stają się jednak niewystarczające<sup>19</sup>. Kjellen pisał, że wojna jako forma polityki „mówi prawdę podobnie jak wino” (*Der Krieg sagt die Wahrheit, genau wie der Wein*<sup>20</sup>). Władysław Kaniowski podkreślał, że przedstawiciele tego nurtu wyobrażali sobie I wojnę światową jako niemiecką rewolucję, której zakładane z góry zwycięstwo będzie triumfem niemieckiego ładu i porządku nad francuską zwyrodniałą wolnością [...], a tym samym triumfem idei organicznej jedności społeczeństwa opartej na porządku rangi i wartości nad zachodnią demokracją<sup>21</sup>. Obecne na początku XX wieku powszechne poczucie niezadowolonia z powodu nastania epoki cywilizacji technicznej oraz trudnej sytuacji politycznej Niemiec zniknęło nagle wobec odczuwanego przez wiele osób wręcz jako cud

<sup>16</sup> Rudolf Kjellen (1864–1922), szwedzki pisarz i publicysta, absolwent Uniwersytetu w Uppsali (studiował historię i geografę), w latach 1905–1908 poseł do Riksdagu, reprezentant organiczystyczno-darwinistycznej nauki o państwie (państwo to żywy organizm posiadający swoje narządy – granice, kończyny – regiony produkcyjne, układ nerwowy – stolice, system krążenia – sieć komunikacyjną), jeden z twórców geopolityki jako odrębnej nauki

<sup>17</sup> Autor przeciwstawiał idee roku 1914 duchowi roku 1789, wieszcząc zwycięstwo „chłodnej, ale jasnej gwiazdy obowiązku, porządku i prawości” nad „zabłą perspektywą liberalnej demokracji” R. Kjellen, *Die Ideen von 1914. Eine weltgeschichtliche Perspektive*, Leipzig 1915, s. 46, por. J. Plenge, *1789 und 1914. Die symbolischen Jahre in der Geschichte des politischen Geistes*, Berlin 1916

<sup>18</sup> Por. H. Olszewski, *Słownik twórców idei*, Poznań 2001, s. 199–201

<sup>19</sup> R. Kjellen, *Die politischen Probleme des Weltkrieges*, Leipzig 1916, s. 1

<sup>20</sup> *Ibidem*

<sup>21</sup> W. Kaniowski, *op. cit.*, s. 115

przeżycia roku 1914. W tym czasie wzrastało uwielbienie dla cesarza Wilhelma II, natomiast zmniejszyła się popularność partii politycznych<sup>22</sup>. Richard Grunberger dowodził, że euforia 1914 roku była rezultatem zbiegu dwóch potężnych strumieni uczuć: nadziei zwycięstwa i satysfakcji, że oto za jednym zamachem można znieść wszystkie dotychczasowe podziały polityczne w wielkim ogólnonarodowym zrównaniu<sup>23</sup>. Wojna światowa stała się nowym fundamentem jednoczenia narodu niemieckiego, nabierania nowej treści przez główne podstawy jego tożsamości. Oprócz Rudolfa Kjellena podkreślali to w tamtym czasie także m.in. Werner Sombart<sup>24</sup> oraz Johann Plenge<sup>25</sup>. Jak pisze Henryk Olszewski – „wojna miała rozwiązać wielorakie problemy; miała zapewnić mocarstwu należne im »miejsce pod słońcem« i umożliwić bogatym dostęp do łupów, oczekiwano, że da chleb biednym, zagwarantuje społeczny pokój i położy kres anarchii. Dlatego kiedy wybuchła – latem 1914 r. – na front z entuzjazmem i w harmonijnej zgodzie ruszyli tak nacjonałiści, jak socjaliści, w Niemczech najbardziej ochoczo i ostentacyjnie, ale nie tylko tam”<sup>26</sup>.

Odrzucenie przez Oswalda Spenglera europocentryzmu jako podstawy filozofii dziejów i przyjęcie punktu widzenia, z którego konkretne kultury jawiły się jako całkiem odmienne, ale przez to wcale nie lepsze czy gorsze od pozostałych, nie doprowadziło wcale do wyzwolenia się autora z germanocentryzmu. To przede wszystkim Niemcy byli adresatami jego przesłania, to na nich spoczywał ciężar odpowiedniego zakończenia dziejów zachodniej cywilizacji. Kryzys Republiki Weimarskiej i położenie międzynarodowe były w znacznej mierze prawdziwym powodem tak pesymistycznego klimatu jego publikacji. Spengler dowodził: „my Niemcy, stoimy wobec teraźniejszości, której od stuleci żaden naród nie musiał stawiać czoła. Żyjemy odcięci jak na wyspie; nie jesteśmy panami nawet we własnym kraju; niemieckimi pieniędzmi musimy opłacać na niemieckiej ziemi francuską armię”<sup>27</sup>. Andrzej Kołakowski dowodził, że wyrażona w *Der Untergang des Abendlandes* metafizyczna wizja pulsującego odwiecznym rytmem ko-

<sup>22</sup> Por. H. Gerstenberg, *Konservatismus in der Weimarer Republik*, [w:] J. G. K. Kaltenbrunner (Hrsg.), *Rekonstruktion des Konservatismus*, Freiburg 1972, s. 339. Problem ten porusza dość szeroko także H. Lubbe, *Politische Philosophie in Deutschland*, Basel–Stuttgart 1963.

<sup>23</sup> R. Grunberger, *Historia społeczna Trzeciej Rzeszy*, Warszawa 1994, s. 60.

<sup>24</sup> Werner Sombart (1863–1941), ekonomista, socjolog, przeszedł światopoglądową drogę od sympatii do marksizmu po postawę wrogości wobec bolszewizmu, uważany był nawet za prekursora rewolucyjnego konserwatyzmu, autor przetłumaczonego na 24 języki dzieła *Sozialismus und soziale Bewegung im 19. Jahrhundert* (1896 r.), a także następujących pozycji: *Der moderne Kapitalismus* (1908), *Die Juden und das Wirtschaftsleben* (1911), *Krieg und Kapitalismus* (1913), w książce *Deutscher Sozialismus* (1934) przedstawił własną koncepcję doktryny socjalistycznej.

<sup>25</sup> Johann Plenge (1874–1963), socjolog, profesor na uniwersytetach w Lipsku i Munster, w 1935 odszedł na przymusową emeryturę, wydawca „Staatswissenschaftliche Musterbücher” oraz „Staatswissenschaftliche Beiträge”, autor m.in. *Drei Vorlesungen über die allgemeine Organisationslehre* (1919) oraz *Zur Ontologie der Beziehung* (1930).

<sup>26</sup> H. Olszewski, *Idee i ruchy społeczne XX wieku*, Poznań 2001, s. 6.

<sup>27</sup> O. Spengler, *Zadania szlachty*, [w:] *idem, Historia*, s. 268.

smosu oraz wpisana w ten rytm wizja dziejów okazała się ramą dla „określenia mesjanistycznej roli narodu niemieckiego, wypełnienia z honorem i godnością jego misji »dopełnienia«, »zwieńczenia« biegu kultury zachodnioeuropejskiej»<sup>28</sup>. Konsekwencją zakwestionowania idei absolutnych i uniwersalnych stało się zatem uznanie germanocentryzmu jako jedynej poważnej idei<sup>29</sup>. Kołakowski zdecydował się z tego powodu na śmiałą konstatację, że Oswald Spengler należy do grupy mistyków „ideologii niemieckiej”<sup>30</sup>. Kryzys państwa niemieckiego był jedynie przejściowym etapem dziejów, nie zawieszal wcale szczególnej misji historycznej jego rodaków. Tak jak w trakcie I wojny światowej Spengler wierzył w potęgę militarną Niemiec, tak i w czasie Republiki Weimarskiej pozostawał optymistą co do roli ducha pruskiego w ostatnim okresie dziejów Zachodu.

Jeden z wybitniejszych niemieckich badaczy myśli Oswalda Spenglera – Anton Mirko Koktanek we wstępie do zbioru korespondencji monachijskiego uczonego wyraził przekonanie, że był on niewątpliwie nacjonalistą<sup>31</sup>. Koktanek dowodził, że faktu tego nie pomniejsza zrozumienie Spenglera dla występowania różnych kultur i narodów. Podobnie nie jest możliwe niedoceniecie jego antydemokratycznego stanowiska poprzez wyjaśnianie go za pomocą przekonania, że zyczył on sobie jedynie innego rodzaju demokracji<sup>32</sup>.

W niepublikowanych zapiskach pod tytułem *Eis heauton* Oswald Spengler dał wyraz randze, jaką przypisywał wybuchowi wojny, uznając dzień wypowiedzenia przez Niemcy wojny Rosji – 1 sierpnia 1914 roku – za największy zwrotny dzień światowej historii, który ma miejsce w trakcie trwania jego życia<sup>33</sup>. Data ta stała się szczególnym wydarzeniem w życiu większości Niemców, ponieważ – jak dowodzi Modris Eksteins – profesor historii na uniwersytecie w Toronto – wojnę 1914 roku, w czasie jej wybuchu, uznano za okazję do zmian i szansę samopotwierdzenia. Kanadyjski badacz jest przekonany, że „Niemcy, które [...] za życia jednego pokolenia stały się budzącą grozę potęgą przemysłową i militarną, w przede dniu wojny były głównym reprezentantem nowoczesności i odnowy, uosobieniem witalizmu i technicznego geniuszu wśród narodów”<sup>34</sup>.

<sup>28</sup> A. Kołakowski we wstępie do: O Spengler, *Historia*, s. 13.

<sup>29</sup> *Ibidem*, s. 17

<sup>30</sup> *Ibidem*, s. 18.

<sup>31</sup> A M Koktanek we wstępie do: O Spengler, *Briefe 1913–1936*, Munchen 1963, s. 14

<sup>32</sup> Koktanek twierdzi, że „es unmöglich ist, seine antidemokratische Einstellung, seine Kritik an der Demokratie zu verharmlosen mit der Erklärung, er habe nur eine andere Art von Demokratie gewünscht, das heißt entweder die Meinung Spenglers oder den Begriff der Demokratie verfehlen”. (*Ibidem*, s. 14)

<sup>33</sup> Fragment ten doskonale obrazuje stany psychiczne, które towarzyszyły Spenglerowi: „manchmal berührt mich meine ungeheure Vereinsamung schmerzlich Heute, an dem großen Tag der Weltgeschichte, der in mein Leben fällt und der zu der Idee, derentwegen ich geboren wurde, in so gewaltigen Zusammenhang steht, 1 August 1914, sitze ich einsam zuhause Niemand denkt an mich”, *Eis heauton (autobiographische Fragmente)*, Spengler-Archiv, s. 73

<sup>34</sup> M Eksteins, *Święto wiosny Wielka wojna i narodziny nowego wieku*, Warszawa 1996, s. 9.

Wydarzeniami, które wywołały ogromne oburzenie Spenglera, były: wybuch, przebieg oraz konsekwencje tzw. rewolucji niemieckiej, której początku możemy doszukiwać się w powstaniu marynarzy w bazie morskiej w Kilonii 28 października 1918 roku. Rewolucja rozszerzyła się na większe miasta oraz ośrodki przemysłowe, gdzie wzorem rosyjskim zakładano rady robotnicze i żołnierskie. W ciągu kilku dni obalona została monarchia, 9 listopada Niemcy zostały proklamowane republiką, a funkcję kanclerza objął socjaldemokrata Friedrich Ebert. Dzień później powołano Radę Pełnomocników Ludowych. SPD zamijowało reformy społeczne, ale zahamowało działania rewolucyjne. 24 grudnia w Berlinie wybuchły walki pomiędzy wojskiem rządowym a niezadowolonymi z kunktatorstwa rządzącej lewicy oddziałami marynarzy. W styczniu 1919 roku (od 5 do 12) doszło do próby przejęcia władzy przez powstałą 31 grudnia 1918 roku ze Związku Spartakusa – Komunistyczną Partię Niemiec. Wystąpienie to zostało krwawo stłumione przez wojsko podległe Radzie Pełnomocników Ludowych. Socjaldemokraci ugruntowali swoją pozycję wygrywając wybory do Zgromadzenia Narodowego 19 stycznia 1919 roku. Walki rewolucyjne powtórzyły się jeszcze w marcu, ich tłumienie kosztowało życie 1200 osób.

Według Oswalda Spenglera pierwszym aktem rewolucji niemieckiej nie były walki kilońskich marynarzy, ale w rzeczywistości rezolucja pokojowa Reichstagu z 19 lipca 1917 roku, w której parlamentarzyści domagali się zakończenia wojny oraz zawarcia pokoju bez aneksji i odszkodowań. Zdarzenie to przybrało szczególną postać zamachu stanu dokonanego przez „angielski element”, buntu nie przeciw nieudolności władzy, lecz przeciw władzy jako takiej, gabinetowej rewolucji frakcji czy wręcz niemieckiego odpowiednika szturm Bastylia<sup>35</sup>. Zwolenników rezolucji Spengler nazywał epigonami filisterskiej rewolucji 1848 roku, których zasadniczą cechą było traktowanie opozycji jako światopoglądu albo też epigonami socjaldemokracji, którym zabrakło żelaznej ręki zmarłego w 1913 roku Augusta Bebla. Był przekonany, że ten polityk jako prawdziwy pruski socjalista „ze swym silnym poczuciem rzeczywistości nie zniósłby owego bezwstydneho warcholstwa; żądałby dyktatury z prawa bądź z lewa i osiągnąłby ją. Posłałby do diabła ten parlament, a pacyfistów i utopistów Ligi Narodów kazałby rozstrzelać”<sup>36</sup>.

Badacz dziejów Prus i Niemiec – Stanisław Salmonowicz, dokonując refleksji nad rewolucją listopadową 1918 roku, dowodził, że ten pełen ogromnego rozinachu akt, będący dziełem rozgoryczonych robotników i żołnierzy, doprowadził wprawdzie do upadku władzy cesarskiej, ale w „ostatecznym rezultacie Niemcy poszły drogą nie rewolucji, lecz jedynie burżuazyjno-demokratycznych przemian”<sup>37</sup>. Do takich wniosków doszedł także Oswald Spengler, który wprowadzanie ustroju demokracji parlamentarnej w latach 1918–1919, a także jej

<sup>35</sup> O Spengler, *Duch pruski*, s. 138–139.

<sup>36</sup> *Ibidem*, s. 139.

<sup>37</sup> S. Salmonowicz, *Prusy. Dzieje państwa i społeczeństwa*, Warszawa 1998, s. 395.

wcześniejsze wyrazy w II Rzeszy uważał za przyjmowanie angielskich wzorców<sup>38</sup>. Ale aby je realizować, należało mieć angielski instynkt. W niemieckim wykonaniu rozwiązania liberalne karykaturalnie przejawiały się polityczną nieudolnością, niechęcią do realiów, krytykanctwem, suwerennością przywódców partyjnych oraz nazywaniem „partią większości” związku np. dwustu członków, a nie rzeczywistej większości narodu. Zmiana ustroju oznaczała zapanowanie „nowego ducha”, którego przedstawiciele, nie mogąc ścierpieć nad sobą nikogo, kto rozstrzyga, samemu nie dorósłszy do decyzji, dążyli do złamania twardości władzy państwowej. Konsekwencją takich zmian była likwidacja państwa i zastąpienie go oligarchią „karłowatych przywódców partyjnych”<sup>39</sup>. Oczywistą konstatacją refleksji Spenglera jest zatem postawienie znaku równości pomiędzy zwolennikami demokracji parlamentarnej a wrogami państwa niemieckiego.

Wybuch walk rewolucyjnych jesienią 1918 roku uznał za najbardziej bezsensowny czyn w dziejach Niemiec, twierdząc, że „po rewolucji głupoty nastąpiła rewolucja popolitości”<sup>40</sup>. W książce z 1933 roku pod tytułem *Jahre der Entscheidung* nazywał rewolucję „brudną” (*die schmutzige Revolution von 1918*) dowodząc, że była zdradą mniej wartościowej części narodu niemieckiego i przypominając, że znenawidził ją od pierwszych jej dni<sup>41</sup>. Spengler pisał, że wszystko, co opublikował na tematy polityczne, skierowane było przeciwko rządzącym odtąd państwem siłom, które obwarowały się z pomocą wrogów na szczycie niemieckiej nędzy i nieszczęścia.

Powstanie marksistowskiego proletariatu nie było aktem ogólnonarodowym, nie prowadziły go nawet przeszkolone socjalistyczne masy, ale wręcz prowadzona przez literatów hołota. Rewolucję niemiecką Spengler oceniał jako płaską, mdłą i mało przekonującą, bowiem w innych rewolucjach europejskich wybuchął cały naród, a w tym wypadku działania prowadzone były przez uwolnionych więźniów i dezertów, którzy „wyjąc i kradnąc, upojeni swoją ważnością i brakiem zagrożenia wałęsali się, likwidowali, rządzą, chłostałi, poetyzowali”<sup>42</sup>. Spengler nie unikał ostrych inwektyw przy opisie i ocenie zdarzeń rewolucyjnych, wierzył bowiem, że w tamtym czasie „zanegowane i zniszczone zostało to,

<sup>38</sup> Oswald Spengler był przekonany, że starcie pruskiego socjalizmu z wzorcami angielskimi jako ostatni wielki problem duchowy człowieka faustycznego prowadzone było w Niemczech przez zwolenników prawdziwego socjalizmu i niewidzialną armię angielską, którą Napoleon po bitwie pod Jeną zostawił na ziemi niemieckiej (O Spengler, *Duch pruski*, s. 137)

<sup>39</sup> *Ibidem*, s. 139–140 Spengler uważał, że reprezentujący stronnictwa politycy niemieccy od 1917 roku wypróbowywali swoją władzę na najważniejszych urzędnikach państwowych niczym król murzyński wypróbowujący karabin na niewolnikach

<sup>40</sup> *Ibidem*, s. 140

<sup>41</sup> O Spengler, *Jahre der Entscheidung Deutschland und die weltgeschichtliche Entwicklung* Munchen 1933, s. VII

<sup>42</sup> *Idem*, *Duch pruski*, s. 140–141 Spengler tak opisywał „nieopisaną szpetotę dni listopadowych” „zadnej potężnej chwili, niczego wzniosłego, żadnego pamiętnego słowa, żadnej odważnej zbrodni, tylko małość, obmierźłość, błazenada”



co naród niemiecki przyrzekł samemu sobie w roku 1914, co z wolna i bez patosu zaczął już urzeczywistniać, za co poległy dwa miliony ludzi”<sup>43</sup>. Wskutek rewolucji upadło państwo, ale i partia socjaldemokratyczna („partia Bebla”). W jej trakcie wrogi socjalizmowi i odrzucający odwagę, zdecydowanie, zdyscyplinowaną karność i inne oznaki świadomego autorytetu niemiecki pocziwina (*der deutsche Michel*) – niemiecka karykatura angielskiego stylu – ustawił wprawdzie obalony tron, ale po to, aby samemu na nim zasiąść<sup>44</sup>. Co gorsza, każda faza rewolucji dokonywała się pod ciśnieniem obcego, zagranicznego układu, gdyż „opiócz ręcznych granatów Związku Spartakusa i karabinów maszynowych Reichswehry obecne są jeszcze francuska armia okupacyjna i angielska flota”<sup>45</sup>.

W zawartych w *Preussentum und Sozialismus* rozważaniach poświęconych najbliższym Spenglerowi zdarzeniom społeczno-politycznym, czyli wielkiej wojnie, rewolucji niemieckiej i początkom Republiki Weimarskiej, autor podejmował próby porównywania ich do zdarzeń w innych państwach europejskich. I tak zastanawiając się nad istotą i przebiegiem rewolucji 1918–1919 (jako „widowisko pełne straszliwej ironii” nazwanej przez niego „śmieszna”<sup>46</sup>), wspominał także o angielskiej rewolucji chwalebnej oraz rewolucji francuskiej. Dowodził, że rewolucje te rozwijały kwestie władzy związane z pytaniem, czy wola jednostki ma się podporządkować woli ogółu, czy odwrotnie? Każdy z tych trzech narodów dążył do trzech idealnych form istnienia. Anglicy do liberalnego parlamentaryzmu, który wyrażał ideę wolności, Francuzi do społecznej demokracji (idea równości), natomiast Niemcy – autorytarnego socjalizmu, który byłby emanacją przewodniej zasady – wspólnoty. Każdy z modeli państwa, do którego dążyły te naracje, stanowił najczystsze upostaciowanie niezmiennych stylów życia każdej z nich. I chociaż styl niemiecki, angielski czy francuski miał cechy wyłączności i był nieprzekazywalny – to każdy z narodów chciał narzucić innym swoje rozstrzygnięcia<sup>47</sup>. Według popierających nierówność Anglików – władza należy do każdej jednostki, życie społeczne polega na swobodnej walce każdego przeciw innym, co prowadzić musi do triumfu silniejszych. Rewolucja angielska wytworzyła typ niezależnej i odpowiadającej tylko za siebie osoby prywatnej. Jej obiektem nie były stany, ale samo państwo, które zostało zniesione. Tymczasem Francuzi dowodzili, że władza nie należy do nikogo, należy znieść podporządkowanie i porządek. Na przykład w pierwszej fazie rewolucji francuskiej nikt nie posiadał władzy, chociaż wszyscy chcieli ją mieć, każdy rozkazywał, ale nikt nie

<sup>43</sup> *Ibidem*, s. 147

<sup>44</sup> *Ibidem*, s. 138–139, 147–148

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 150

<sup>46</sup> *Ibidem*, s. 145

<sup>47</sup> Według Spenglera tak jak nowożytne rewolucje zmierzały do narzucenia pewnego modelu państwa i społeczeństwa jak największej liczbie ludzi na świecie, tak rewolucje w starożytności (epoce apollinijskiej) miały jedynie obronny charakter, gdyż były próbami osiągnięcia możliwej i znośnej sytuacji życiowej (*Ibidem*)

był nikomu posłuszny<sup>48</sup>. Zamiast państwa należałoby wprowadzić równość wszystkich, idealny anarchizm „w praktyce nieustannie (1799, 1851, 1871, 1918) utrzymywany przy życiu dzięki despotyzmowi generałów lub prezydentów”!<sup>49</sup> Ale tak jak w czasie rewolucji francuskiej słowa „ojczyzna” i „rewolucja” jawiły się jako synonimy, to w Niemczech w latach 1918–1919 okazały się przeciwieństwami, ponieważ wystąpienia przeciwko władzy były zarazem „rzuceniem kraju na pastwę nieprzyjaciela”<sup>50</sup>.

Spengler podjął się porównania modeli działań rewolucyjnych w historii Niemiec, Francji i Anglii. Samo pojęcie rewolucji zdefiniował jako czyn całego narodu: „jeden okrzyk, jeden twardy chwyt, jeden gniew, jeden cel”<sup>51</sup>. Wyraził przekonanie, że klasycznym narodem rewolucjonistów są Francuzi, którzy wykazują „upodobanie w krwawych scenach”<sup>52</sup>. To właśnie z Paryża pochodziły symboliczne słowa i czyny będące zasadniczymi elementami rewolucji. Przyczyną, że to Francuzi okazywali się doskonałymi rewolucjonistami, był fakt, iż znajdowali oni satysfakcję w możliwości mordowania swoich przeciwników, skupiając się bardziej na samym narzędziu (rewolucji) niż na celu (konkretnym postulowanym porządku). Anglicy tymczasem, rezygnując z apologii rewolucji, koncentrowali się na celu swoich działań. Spengler, dokonując bezwzględnej rozprawy z rewolucją niemiecką 1918–1919, twierdził, że jego rodacy doprowadzili w tym czasie do karykatury obie metody przeprowadzania rewolucji. Natomiast prawdziwa niemiecka rewolucja socjalistyczna miała miejsce nie w roku 1918 czy 1919, ale w momencie wybuchu I wojny światowej, kiedy zjednoczony naród niemiecki jednoznacznie poparł prowadzenie działań zbrojnych. Rewolucja 1914 roku przybrała postać form prawnych i militarnych, a posiadając ogromne znaczenie dla każdego przeciętnego Niemca, z czasem miała przezwyciężyć „obrzydlistwa roku 1918”<sup>53</sup>.

Co wydać się musi szczególnie ważne, Spengler krytycznie podchodził przede wszystkim do faktu, że socjaliści przejmując władzę przekształcili Niemcy w demokrację parlamentarną. Pisał, że marksiści po obaleniu monarchii, dysponując znacznym polem manewru, okazali się żyjącymi kosztem narodu tchórzami, którzy „zamiast na czele czerwonych oddziałów, stanęli na czele dobrze opłacanych rad robotniczych, [...] zamiast życia sprzedawali swe uniformy”<sup>54</sup>. Z oburzeniem konstatował, iż nie skorzystali oni z doskonałej okazji, aby ogłosić bezwzględną walkę z kapitałem, jednocześnie na wojennym froncie rozwijając socjalistyczny czerwony sztandar. Angażując się w prowadzone od 1914

<sup>48</sup> O. Spengler, *Jahre der Entscheidung...*, s. 135.

<sup>49</sup> *Idem*, *Duch pruski...*, s. 146.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 150.

<sup>51</sup> *Ibidem*, s. 143.

<sup>52</sup> *Ibidem*, s. 142.

<sup>53</sup> *Ibidem*, s. 143.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 144.

roku walki konfliktu światowego, mieliby okazję pociągnąć za swoimi ideami armię z oficerami wraz z całym narodem, ale „miernota przywódców i ich popleczników nigdy w nędzniejszy sposób nie wpędziła masowego ruchu w bagno”<sup>55</sup>. Ograniczenie się do przeprowadzenia procesu demokratyzacji życia politycznego i rezygnacja z dalszego prowadzenia wojny przez socjalistyczne elity musiała wywołać u Spenglera niezwykle oburzenie, skoro pisał o współczesnych mu zdarzeniach i osobach używając tak ostrych i kategorycznych sformułowań. Jedynym konkretnym czynem rewolucjonistów było obalenie monarchii, ale według Spenglera wprowadzony w Niemczech republikański system rządów nie miał najmniejszego związku z prawdziwym, czyli pruskim socjalizmem, który wyrastał z pruskiego instynktu państwowego. Rewolucja oparta została na fałszywych przesłankach, radykalna teoria marksistowska „uczyniła z części narodu czwarty stan [...] przeważającej zaś części, rozczłonkowanej między niezliczone stany zawodowe, nadała imię »trzeciego stanu« i w ten sposób określiła ją jako obiekt walki klasowej”<sup>56</sup>.

Oswald Spengler wielokrotnie wyrażał niezadowolenie z powodu klęski militarnej Niemiec, bardzo niekorzystnych rozstrzygnięć traktatu pokojowego z 28 VI 1919 roku oraz bieżącej polityki prowadzonej przez republikańskie władze państwowe. Dowodził, że postanowienia wersalskie sprawiły, iż stan wojenny trwał nadal po zakończeniu I wojny<sup>57</sup>. W roku 1924 pisał, że Niemcy stali się „tak ubodzy, tak biedni, a od pięciu lat miejsce zdruzgotanej potęgi i nadziei zajęło coś zupełnie innego”<sup>58</sup>. Opisywał rzeczywistość polityczną Republiki Weimarskiej jako upokarzające widowisko spowodowane tym, że Niemcy odczyli się i zapomnieli o swojej dotychczasowej historycznej pozycji pośród innych narodów. W poetycki i barwny sposób przedstawiał polityczną sytuację swojego narodu: „tak oto stajemy na przełomie dwóch epok; rozbrojeni, zhańbieni, na skraju przepaści, ze zburzoną tradycją, przez nikczemną rewolucję oszukani we wszystkim, [...] wyśmiewani przez wszystkich tych, którzy w kraju i poza nim spożywają owoce owej rewolucji. Zniszczone zostało to, co Bismarckowska polityka światowa wznosiła przez 30 lat. Zniszczona została wyższa forma życia państwowego, rozwijana od czasów Fryderyka Wilhelma I. Zniszczone zostały płody stuletniego trudu narodu. Bardziej niż jakikolwiek naród musimy zaczynać od początku i tylko tkwiąca w nas siła i nieugięta wola dają nam porękę, iż to właśnie nastąpi”<sup>59</sup>. Podobnym tonem komentował politykę zagraniczną prowadzoną

<sup>55</sup> *Ibidem*, s. 143. Przywódcy rewolucjonistów zdobywając władzę, do której dążyli od 40 lat, odczuli to – według Spenglera – jako nieszczęście, które jednocześnie odebrało im odwagę.

<sup>56</sup> *Ibidem*, s. 147. Spengler wyrażał oburzenie z faktu, że myśl socjalistyczną uczyniono przywilejem stanu czwartego, gdy tymczasem pruski socjalizm był zasadą ogólnonarodową.

<sup>57</sup> *Ibidem*, s. 151.

<sup>58</sup> O. Spengler, *Powinności polityczne młodzieży niemieckiej*, [w:] *idem, Historia..*, Warszawa 1990, s. 237.

<sup>59</sup> *Ibidem* s. 253–254.

przez kolejne rządy Republiki Weimarskiej, pisząc z rozpaczą w mało delikatnym tonie, że „powstydziliby się [jej] najędzniejszy pies”<sup>60</sup>. Warto zwrócić uwagę na ogromną różnicę w ocenie Spenglera państwa niemieckiego budowanego po I wojnie światowej i II Rzeszy Niemieckiej, którą nazywał, używając egzaltowanej formy, arcydziełem państwa, najczystszy i najbardziej niemieckim tworem, który był „tak niemiecki, że żaden inny naród nie potrafił tego zrozumieć ani powtórzyć, tak niemiecki, że nienawidzono go jak wszystkiego, co demoniczne i niezgłębione”<sup>61</sup> (*sic!*).

Oczywiście nie tylko sama klęska militarna wywoływała poczucie rozgoryczenia, podobnie krytycznie pisał on o systemie demokratycznym funkcjonującym po wojnie światowej już w większości państw zachodnich. Stan ten był zerwaniem z niemiecką historią. Republika była zatem nie tylko „nie-niemiecka”, ale i ahistoryczna. Państwo takie w swoim kształcie nie miało szans na przetrwanie<sup>62</sup>.

Z demokracją kojarzoną ze „zgiełkiem współczesnej paplaniny partyjnej” związany był upadek sztuki rządzenia, której treścią nie powinno przecież być zabieganie o korzyści, ale realizacja bardzo trudnych umiejętności<sup>63</sup>. Jeszcze osiemnastowieczne państwa rządzone były według metod, które miały charakter wysokiej sztuki, ale rewolucja francuska spowodowała ich upadek. Zastąpienie zasady „wszystko dla narodu, nic jego siłami” zasadą „suwerenności” spowodowało, że „na kierowniczych stanowiskach nie trzeba było wyrażać rzeczywistej czy rzekomej woli narodu, zostały one natomiast obsadzone przez narodowych retorów, niezależnie od tego, czy jakkolwiek znali się oni na polityce, czy też nie”<sup>64</sup>. Z dezaprobatą Spengler pisał o demokratycznych liderach i partiach politycznych, dowodząc, że wyrosłe spośród ideowych „prawdziwych marzycieli w amerykańskich szałasach, francuskich salonach, przy stolikach w niemieckich piwiarniach grupy zawodowych polityków i karierowiczów oraz samozwańczych wodzów narodu, żyją nie dla niego, lecz raczej pasożytniczo z niego”<sup>65</sup>. Partie polityczne definiował jako stowarzyszenia paru tysięcy ludzi z dużą liczbą płatnych urzędników, które nie reprezentują wcale opinii narodu, ale dopiero kreują ją i wykorzystują zgodnie z własnymi interesami. Taki sposób funkcjonowania systemu politycznego prowadził naturalnie do uzależnienia społeczeństwa od partyjnych klik. Partie polityczne – jako zamknięte organizacje realizujące własne interesy – były w stanie podtrzymywać odpowiednie korzystne dla siebie nastroje społeczne, ponieważ posiłkują się techniką wyborczą oraz politycznymi sloga-

<sup>60</sup> *Ibidem*, s. 255.

<sup>61</sup> O. Spengler, *Duch pruski...*, s. 137.

<sup>62</sup> H. Möller, *Oswald Spengler – Geschichte im Dienste der Zeitkritik*, [w:] J.P. Ludz (Hrsg.), *Spengler heute: 6 Essays*, München 1980, s. 67.

<sup>63</sup> O. Spengler, *Powinności...*, s. 251.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 251.

<sup>65</sup> *Ibidem*.

nami. W *Der Untergang des Abendlandes* Spengler zajął się zagadnieniem genezy partii politycznych. Dowodził, że wyłoniły się one na pewnym etapie rozwoju poszczególnych kultur wraz z przejęciem steru władzy przez mieszczaństwo, co związane było z tym, że „przedmiotem walki, problemem, staje się teraz [...] forma polityczna. Dotychczas była ona dojrzała, teraz ma być stworzona. Zamiast »organicznego« pojawia się »zorganizowane«, zamiast stanu – partia”<sup>66</sup>. Partia polityczna kojarzyła mu się z realizacją interesów zawodowych oraz pojęciami wolności i równości, z których to drugie traktował jako całkowicie negatywne i destruktywne oraz społecznie niwelujące. Spengler dowodził, że „istnieje [...] tylko jedna partia, partia mieszczańska, liberalna [...] partia pieniądza i intelektu”<sup>67</sup>. Jednocześnie był przekonany, że okres rządów partii politycznych obejmuje w historii cywilizacji zachodniej dwa stulecia i od zakończenia wojny światowej w Niemczech chylił się ku pełnemu upadkowi. W *Jahre der Entscheidung* – kolejny raz dokonując krytyki systemu partyjnego – nazywał partię polityczną przestarzałą formą – opierającą się na równie przestarzałej ideologii masowej, widzącą rzeczy „od dołu” i podążającą za wolą większości<sup>68</sup>.

Spengler komentował stan współczesnego porządku politycznego w sposób typowy dla rewolucyjnego konserwatysty, dowodząc, że „najgorsza nawet samowola, lubieżność i głupota koronowanych władców została zastąpiona czymś jeszcze gorszym”<sup>69</sup>. Republika Weimarska jawiła mu się jako klasa szkolna, w której zabrakło nauczyciela, a rok jej powstania kojarzył z największym upadkiem niemieckiej godności, wyrażając przekonanie, że w przyszłości epizod ten będzie w głębokiej pogardzie. Ubolewał, że „Zgromadzenie Narodowe, zmarnowany Reichstag, z gruzów zburzonego państwa kleci chatkę, w której jedynym zajęciem będą wkrótce posługujące się płacami, towarami, urzędami paskarstwo i lichwa”<sup>70</sup>.

Według Horsta Möllera, przeprowadzana przez Spenglera krytyka Oświecenia, liberalizmu i demokracji wymierzona była przede wszystkim bezpośrednio w ideowe i polityczne fundamenty konstytucji państwa weimarskiego<sup>71</sup>.

Obserwując zmiany społeczno-polityczne lat dwudziestych XX wieku, Spengler nabierał przekonania, że narody stopniowo rozpoznawały rzeczywistą rolę partii politycznych i przenikało je pragnienie uwolnienia się od ich ucisku. Pragnienie to przejawiało się wolą, „by zamiast owych stowarzyszeń ujrzeć osobę, która dzięki poczuciu wybitnych zdolności chciałaby nie bogacić się, lecz rządzić; która zgodnie ze słowami Fryderyka Wielkiego wreszcie zapragnęłaby znowu być służką państwa, nie zaś jego pasożytem czy opiekunem interesów partyj-

<sup>66</sup> O. Spengler, *Zmierzch Zachodu...*, s. 421.

<sup>67</sup> *Ibidem*, s. 422.

<sup>68</sup> O. Spengler, *Jahre der Entscheidung...*, s. 132.

<sup>69</sup> *Idem*, *Powinności...*, s. 252.

<sup>70</sup> *Idem*, *Duch pruski...*, s. 149.

<sup>71</sup> H. Möller, *op. cit.*, s. 63.

nych”<sup>72</sup>. Spengler wypatrywał w niedalekiej przyszłości wodza, który byłby uosobieniem wieńczącego dzieje cywilizacji zachodniej cezaryzmu. Był przekonany, że system demokratyczny umiera w sposób naturalny, nie trzeba go zatem obalać, gdyż jego koniec, wewnętrzny rozkład ma charakter nieodwołalny. Oznak nadziei dopatrywał się w tym, iż część jego rodaków porównywała gmach Republiki Weimarskiej z Rzeszą Wilhelmińską i dochodziła do zbieżnych z nim konstatacji. W *Jahre der Entscheidung* Spengler dowodził, że od 1918 roku w niemieckim ruchu narodowym<sup>73</sup> odradza się zdyscyplinowana wola, co ujawnia się nie w jego programach czy organizacjach partyjnych, ale w etycznych postawach jego najlepszych przedstawicieli. Zdyscyplinowana wola miała być podstawą, na której naród niemiecki powoli i wytrwale zostanie wychowany do zadań swojej trudnej przyszłości<sup>74</sup>.

Henryk Olszewski dowodził, że niemieckim czytelnikom u Spenglera szczególnie podobała się właśnie zawarta w *Der Untergang des Abendlandes* krytyka Republiki Weimarskiej, która miała charakter globalny, erudycyjny i prowadzony z bardzo wysokiego lotu<sup>75</sup>.

Trudno zatem zaprzeczyć, że Oswald Spengler był bezwzględny krytykiem demokracji i parlamentaryzmu. Dowodził, że formuły demokratyczne mają czysto pozorny charakter, gdyż prasa, opinia publiczna i wolne wybory sterowane są przez kapitał, co implikuje fakt pełnienia przez parlament funkcji fasady czy też dekoracji, za którymi odbywają się machinacje prawdziwych ośrodków władzy. Parlamentaryzm jako forma rządów miał być jednak tylko okresem przejściowym przed zbliżającym się zwieńczeniem dziejów zachodniej cywilizacji w postaci cezaryzmu. Nadejście cezaryzmu było zapowiadane przez Spenglera z nieskrywaną satysfakcją. Przywołując go chętnie, stawiał „naród niemiecki przed faktem dokonany: tego chce przeznaczenie, nie mamy żadnego innego wyboru”<sup>76</sup>. Cezaryzm jako przeznaczenie mieszkańców Zachodu i zwieńczenie rozwoju ich dotychczasowych form życia politycznego w żaden sposób nie przypominał formy organizacji państwa, na której opierała się Republika Weimarska. Cezaryzm byłby rodzajem rządów, który – pomimo różnorodnych potencjalnych prawno-politycznych form, w jakie mógłby się przyoblec – w rzeczywistości miałby postać całkowicie bezkształtną. W okresie cezaryzmu wszystkie instytucje straciłyby swój sens i wagę bez względu na zewnętrzną fasadę. Główne znaczenie posiadać miałyby osobista władza, którą dźwżyć miał cesarz lub inna wielka osobowość<sup>77</sup>.

<sup>72</sup> O. Spengler, *Powinności...*, s. 253.

<sup>73</sup> Spengler nie precyzował tego pojęcia, ale zwykle pojawiało się ono w dość szerokim kontekście, nie kojarzącym ruchu narodowego z żadną konkretną partią polityczną.

<sup>74</sup> O. Spengler, *Jahre der Entscheidung ...*, s. 136.

<sup>75</sup> H. Olszewski, *Nauka...*, s. 147.

<sup>76</sup> W. Kaniowski, *op. cit.*, s. 112.

<sup>77</sup> A. Rogalski, *Dramat naszego czasu Szkice o kulturze i cywilizacji*, Warszawa 1959, s. 61–62; K. von Klemperer, *Konservative Bewegungen. Zwischen Kaiserreich und Nationalsozialismus*, s. 112.

Spengler był przekonany, że cezaryzm przyszłości walczy tylko o władzę, opowiada się za imperium (*ein Reich*), a przeciwko każdego rodzaju partiom<sup>78</sup>. „Czysty” cezaryzm byłby oczywiście dyktaturą, ale nie tyle sprawowaną przez partię polityczną, ile przez „męża” (*eines Mannes*) przeciwko wszystkim partiom, a przede wszystkim jego własnej!<sup>79</sup> Cezaryzm oparłby się na zasadzie obowiązku i dyscypliny, trosce o świat oraz indywidualizmie cesarów. Według Spenglera odrzucenie partii politycznych, które w sposób milczący negowane były przez większość społeczeństwa (było to tzw. milczenie ofiar)<sup>80</sup>, miało skutkować ustanowieniem prawicowej dyktatury, która nie opierałaby się na żadnym elemencie uznawanym przez niego za lewicowy. Clemens Vollnhals dowodził nawet, że Spengler dążył do wprowadzenia dyktatury o charakterze totalitarnym<sup>81</sup>.

W *Der Untergang des Abendlandes* Oswald Spengler dowodził, że forma rządzącej państwami mniejszości w sposób nieunikniony ewoluuje od stanu społecznego poprzez partię polityczną po „świętą wielką jednostkę”. Pisał, że „kres demokracji i jej przejście do cezaryzmu wyraża się przeto tym, że zanika [...] nie partia trzeciego stanu, liberalizm, lecz w ogóle partia jako forma. Stan ma wrodzone instynkty, partia ma program, świta ma pana: jest to droga, wiodąca od patrycjatu i plebsu poprzez optymatów i popularów do pompejanów i cezarianów”<sup>82</sup>. Przyszłość należy zatem do wielkich ludzi faktów<sup>83</sup>.

Według Anny Wolff-Powęskiej idea cezaryzmu miała dowieść, że współzycie ludzi i społeczeństw dyktowane jest przez prawo silniejszego, oraz udowodnić istnienie przedziałów pomiędzy panami i podwładnymi<sup>84</sup>. Potwierdza to między innymi przekonanie Spenglera, że ludy i plemiona mnożą się „w dół” – a grupa typów przywódczych pozostaje wciąż niewielka, tworząc „stado właściwych drapieżników, stado utalentowanych, którzy [...] zarządzają rosnącą gromadą innych”<sup>85</sup>.

Przyszły wódz byłby wielkim człowiekiem, który pojmowałby ducha swego czasu, w kim duch ten znalazłby żywe upostaciowanie. Ktoś taki nie tyle odga-

---

*ismus*, München–Wien 1962, s. 195, uznał, że Spengler stał się mistrzem ponurego przepowiadania przyszłości, kiedy chełpił się w artykule *Pessimismus?*, że Niemcy wydadzą na świat nie nowego Goethego, ale właśnie Cezara.

<sup>78</sup> O. Spengler, *Jahre der Entscheidung...*, s. 134.

<sup>79</sup> *Ibidem*, s. 135.

<sup>80</sup> Zob. D. Felken, *Oswald Spengler. Konservativer Denken zwischen Kaiserreich und Diktatur*, München 1988, s. 229.

<sup>81</sup> C. Vollnhals, *Oswald Spengler und der Nationalsozialismus Das Dilemma eines konservativen Revolutionärs*, „Jahrbuch Institut der deutschen Geschichte” nr 13 /1984, s. 280.

<sup>82</sup> O. Spengler, *Zmierzch Zachodu...*, s. 422.

<sup>83</sup> *Idem*, *Jahre der Entscheidung...*, s. 138. „Die Zukunft gehört den großen Tatsachenmenschen”.

<sup>84</sup> A. Wolff-Powęska, *Polityczne i filozoficzne nurty konserwatywności w Republice Federalnej Niemiec*. Poznań 1984, s. 15.

<sup>85</sup> O. Spengler, *Człowiek i technika. Przyczynek do filozofii życia*, [w:] *idem*, *Historia...*, Warszawa 1990, s. 64.

dywałyby tego ducha, ile go wypełniał<sup>86</sup>. Według Horsta Möllera dewiza obowiązująca w narodowosocjalistycznej propagandzie w Niemczech w latach 30. XX wieku *Ein Volk, ein Reich, ein Führer* należała w jakiś sposób do konsekwencji takich przekonań, jak spenglerowska idea cezaryzmu<sup>87</sup>.

Oswald Spengler dowodził, że każdy krąg osób tworzony przez rodziny i narody powiązany jest w życiową jedność. Powstająca mimowolnie z taktu i biegu istnienia forma życia wspólnoty jest etosem, kiedy jednak jest rozmyślnie ustanawiana i aprobowana, wtedy staje się prawem. A zatem zarówno prawo zwyczajowe, jak i ustawowe jest pożądaną formą istnienia<sup>88</sup>. W związku z tym państwo jest najwyższym w rzeczywistości historycznej podmiotem prawa. Prawo stanowione przez państwo w stosunkach wewnętrznych przybiera postać prawa obywatelskiego, natomiast w zewnętrznych – traktatu pokojowego. Prawo jest wyrazem władzy, a „prawo do prawa” zdobyczą zwycięskiej partii<sup>89</sup>.

Najważniejszy wykład dotyczący genezy, historii i istoty prawa Oswald Spengler przedstawił w publikacji *Neubau des deutschen Reiches*, która poświęcona była przede wszystkim analizie sytuacji społeczno-politycznej Niemiec po I wojnie światowej. Jeden z rozdziałów pracy, zatytułowany *Recht als Ergebnis von Pflichten*, wyrażał jednocześnie spenglerowską definicję prawa jako „rezultatu obowiązków”<sup>90</sup>. Prawo to zewnętrzna forma obecności narodu<sup>91</sup> (*äußere Form des Daseins*), to w nim w sposób klarowny i niezakłócony wyrażać się powinny: jego światopogląd i dusza. Jeśli prawo chce być żywe i prawdziwe, musi być rezultatem nie tylko historycznego rozwoju, ale przede wszystkim wyrażać wewnętrzną formę tego bytu, czyli narodowy charakter. Dlatego Rzymianin potrzebował innego prawa od Ateńczyka, a Niemiec od Anglika. Spengler odrzucał pojęcie prawa ogólnego (*ein allgemeines [...] Recht*), dowodząc, że takie powszechne wspólne dla wszystkich ludzi prawo znajduje się jedynie w umysłach nieżyjących uczonych i marzycieli.

Spengler zwracał szczególną uwagę na proces powstawania prawa rzymskiego, na którego przykładzie dowodził, że źródłem każdego żywego prawa powinno być samo życie. Prawo stanowione przez ustawodawcę powinno być uchwyconym w całość nakazów i zakazów, zastosowanym w stosunku do społeczeństwa, gospodarki i polityki zbiorem nabytego życiowego doświadczenia (*Lebenserfahrung*). A zatem rzymski urzędnik nie musiał wcale studiować prawa egipskiego czy greckiego, ponieważ prawidłowo samoidentyfikował się jako do-

<sup>86</sup> *Idem*, *Duch pruski...*, s. 152.

<sup>87</sup> H. Möller, *op. cit.*, s. 69.

<sup>88</sup> O. Spengler, *Zmierzch Zachodu...*, Warszawa 2001, s. 391.

<sup>89</sup> *Ibidem*, s. 392.

<sup>90</sup> O. Spengler, *Neubau des deutschen Reiches*, München 1924, s. 51.

<sup>91</sup> Warto zwrócić uwagę na fakt, że Spengler posługiwał się pojęciami *Volk* i *Nation* w sposób wymienny i dość nieprecyzyjny.



wódca wojskowy czy urzędnik finansowy we wszystkich relacjach z otaczającym go rzymskim światem<sup>92</sup>.

Według Spenglera, zastąpienie i zniweczenie w 1495 roku<sup>93</sup> udoskonalającego się od wędrówki ludów prawa starogermańskiego przez obce prawo rzymskie stało się zgubą dla narodu niemieckiego. Przyjęcie za wzór prawa rzymskiego mści się na współczesnych Niemcach<sup>94</sup>. Tymczasem na przykład powstały w czasach napoleońskich francuski kodeks cywilny oparł się na postulatach rewolucji oraz znajomości ludzi zamieszkujących całe administrowane przez Francuzów terytorium. Tylko współczesne Niemcy posiadały prawo, którego rzeczywistym źródłem nie było życie, ale łacińska książka (*ein lateinisches Buch*)<sup>95</sup>. Niemieccy sędziowie kształceni byli nie na dotychczasowej praktyce, ale na uczonych teoriach i coraz bardziej uzależniali się od wyrafinowanego roztrząsania abstrakcyjnych pojęć. Formalne ćwiczenia zastępowały znajomość ludzi i doświadczenie. Spengler krytykował też fakt, iż współczesna niemiecka nauka prawa była w znacznej mierze dziedzictwem średniowiecznej scholastyki, a rozważania teoretycznoprawne, oparte na podstawowych wartościach rzeczywistego życia, nie były praktykowane. Zwracał uwagę, że niemieckie kodeksy cywilny i karny stworzone zostały przez uczonych i zawodowych sędziów, a w obu tych dziełach zastosowano rzymski podział materii prawnej, według rzymskich pojęć. A zatem życie społeczne i gospodarcze przymusowo zbudowane zostało na zasadach, które były Niemcom całkowicie obce. Pojawiła się jednak postawa nega-

<sup>92</sup> W *Zmierzchu Zachodu* Spengler zajmował się dość niejasnymi rozważaniami nad rozwojem prawa greckiego, rzymskiego oraz arabskiego. Zob. O. Spengler, *Der Untergang des Abendlandes. Umriss einer Morphologie der Weltgeschichte*, München 1950, s. 624–655; *idem*, *Das römische Recht in antiker, morgen- und abendländischer Gestalt*, „Preussische Jahrbücher” 188 (1922), s. 257–283.

<sup>93</sup> To symboliczna data recepcji prawa rzymskiego w Niemczech, w tym roku bowiem powołany został do życia najważniejszy sąd Rzeszy zajmujący się sprawami cywilnymi – Sąd Kameralny Rzeszy, który sądził na podstawie prawa powszechnego, przez które rozumiano prawo rzymskie. Recepcja prawa rzymskiego w Niemczech polegała na przyjęciu jego norm za obowiązujące w XV i XVI wieku, ale już od XII wieku pojawiło się przekonanie, że Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego jako kontynuacja Imperium Rzymskiego powinno uznać prawo rzymskie za prawo własne. Recepcja dotyczyła justyniańskiego prawa rzymskiego (*Corpus Iuris Civilis*) w postaci nadanej mu przez szkoły glosatorów i komentatorów. Proces ten zahamował rozwój prawa rodzimego. Nowy system wprowadzał silne prawo własności oraz dobrze rozwinięty dział zobowiązań. Więcej na temat recepcji prawa rzymskiego w Niemczech zob. K. Krasowski, B. Lesiński, K. Sikorska-Dzięgielewska, J. Walachowicz, *Powszechna historia państwa i prawa*, Poznań 1993, s. 299–302.

<sup>94</sup> Podobnego zdania był wcześniej m.in. Otto Gierke (1841–1921), reprezentant nacjonalistycznej jurysprudenckiej niemieckiej, który powtarzał tezę szkoły historycznej, że prawo odzwierciedla „ducha narodu”. Gierke negował przydatność prawa rzymskiego dla stosunków gospodarczych i dowodził, że niemieckie prawo zwyczajowe posiadało znacznie więcej wartościowych cech i bardziej odpowiadało potrzebom społecznym. Zob. J. Justyński, *Historia doktryn polityczno-prawnych*, Toruń 1997, s. 327–328.

<sup>95</sup> O. Spengler, *Neubau...*, s. 51–52.

cji tych wrogich wpływów. W niemieckim ustawodawstwie trwała rozpaczliwa walka przeciwko książce i literze; walka, której sens prawodawcy zrozumieli zbyt późno.

Spengler, zastanawiając się nad dużą popularnością przesyconej nienawiścią do kapitału doktryny marksistowskiej w Niemczech, doszedł do wniosku, że zjawisko to swoją przyczynę ma w tym, że prawo gospodarcze posługuje się „płytkim i brutalnym” rzymskim rozumieniem pojęcia „rzeczy” (*die Sache*), zamiast wykorzystać głębokie germańskie rozumienie terminu „własność”. A przecież w dojrzałym prawie traktowanym zawsze jako rezultat obowiązków znajduje się głęboka siła prawdziwych pojęć prawnych, w których pulsuje tajemnicza metafizyka życiowego taktu rasy (*die Lebenstakt einer Rasse*)<sup>96</sup>. Dowodził, że Niemcom brakuje długiego milczącego narodowego wychowania przez własne, narodzone z własnej krwi i wraz z nim dojrzewające prawo. Takie wychowanie posiadali np. Anglicy i starożytni Rzymianie. Prawo rzymskie także opierało się na obowiązkach – na surowych obowiązkach obywatela w stosunku do społeczeństwa. W Anglii funkcjonowało natomiast prawo normańskie (*Normannenrecht*), które niegdyś jeszcze jako prawo panów feudalnych (*Herrenrecht*) opierało się na gotowości szlachty ofiarowania w każdej chwili życia i majątku za władcę. Jednocześnie panujący traktowany był jako „pierwszy wśród równych” i stąd pochodzić miała nowoczesna duma pojedynczego Anglika, idea angielskiej wolności i zasada „my home is my castle”.

Według Spenglera, ówczesnemu niemieckiemu państwu brakowało takiej idei. Dowodził, że prawo rzymskie zepsuło Niemców, którzy w miejsce obowiązków postawili prawo karne (*ein Strafgesetz*). Przeszłość Niemców to mnóstwo karłowatych państw, w których brakowało publicznych zadań poza tymi, które nie opierały się na trudzie oraz brakowało postaw innych od postawy służącego. Ten świat złamał niemiecką dumę, która zawsze opierać się powinna na prawie. Zamiast żywego niemieckiego prawa wyrosło bezduszne rzymskie prawo narodu niemieckiego. Prawo to pochodziło, według Spenglera, głównie z *das Pandektenrecht*, czyli dzieła *Digesta Iustiniani* ogłoszonego w 533 roku – jednej z trzech części *Corpus iuris civili*, będącej ułożonym w sposób systematyczny zbiorem fragmentów z pism prawników rzymskich<sup>97</sup>. Prawo to traktowało każdego jako przedmiot rzymskiej władzy, a już w okresie cesarstwa także i wszystkie narody stały się przedmiotami tej władzy. W Bizancjum panowanie znało tylko poddaństwo (*die Ergebung*), a nie uznawało prawa jednostkowego i wolnej woli. Takie wzory nie były zatem zgodne z germańskimi ideałami, ponieważ w niemieckim życiu tkwiła zasada wolności – ideał bycia wolnym od wszystkich barier, które

<sup>96</sup> *Ibidem*, s. 52–53.

<sup>97</sup> Dzieło to zapewne nie było znane na zachodzie Europy po upadku cesarstwa rzymskiego, a zostało odkryte dopiero w połowie XI wieku, przyczyniając się do rozwoju i rozkwitu nauki prawa we Włoszech. Zob. W. Wołodkiewicz, *Prawo rzymskie. Słownik encyklopedyczny*, Warszawa 1986, s. 50; K. Sójka-Zielińska, *Historia prawa*, Warszawa 2003.

ograniczają wewnętrzny wymiar życia i jego działanie na zewnątrz. Germanie jako jednostki czuli się wolni w stosunku do całego świata, każdy żył dla siebie, jak modlący się i pokutujący chrześcijanin, który sam staje przed Bogiem. Owo nordyckie poczucie życia wraz z wędrówką ludów rozpropagowane zostało przez Sasów, Gotów, Franków i Normanów na całą zachodnią Europę i to dzięki niemu w okresie zakonów rycerskich i wypraw krzyżowych powstały typy wszystkich współczesnych narodów Zachodu. Cechą Germanów było to, że kiedy służyli jako rycerze na niemieckim Wschodzie albo walczyli z Maurami, ofiarowali swoje prawa mocą wolnej decyzji wyższej sprawie. Wzięcie na siebie tego obowiązku wewnętrznej wolności było ich najwyższym prawem. Prawo to oparte było na dumnych ideałach gotyckiej troski o skutki działań (*Gefolgstreue*), obowiązkach oficerów i staropruskiej służbie państwu.

Taka duchowa wewnętrzna wolność nieznana i obca była rzymskiemu *das Pandektenrecht*, które znało tylko zobowiązania i roszczenia do świadczenia czegoś przez innych. Tymczasem na zasadzie wolności oparte były germańskie idee rodziny i państwa – dwóch związków łączących prawa i obowiązki, które są do pomysłenia tylko razem jako żywa całość. Prawo dotyczące rodziny jest prawem prywatnym, a państwa – publicznym. To dwie konieczne i naturalne podstawy niemieckiego prawa. Podmiotem niemieckiego porządku prawnego powinna być wolna wola. Spengler postulował, aby osoby i rzeczy w prawie rzymskim, traktowane jako „ciała”, zastąpione zostały w porządku prawnym punktami wyjścia i celami – podmiotami i przedmiotami działania prawa. Podmiotami (*Subjecte, Ausgangspunkte*) aktu woli są: osoba, rodzina, stan oraz naród, który uchwała prawo państwowe. Natomiast przedmiotami (*Objecte*) prawa są środki i cele działań i sytuacji: honor, wolność, bezpieczeństwo i własność. Spengler dowodził, że własność nie jest związana tylko z rzeczami (może dotyczyć bowiem także pomysłów, zdolności i stosunków) i krytykował Rzymian, że nie znali pojęcia własności duchowej, intelektualnej (*das geistige Eigentum*). Tymczasem do grupy przestępstw przeciwko prawu własności powinny należeć nie tylko oszustwo czy lichwa, ale także wykorzystanie cudzych uzdolnień do własnych celów, zawłaszczenie wynalazków, pomysłów, a nawet zamiarów. Z pojęciem własności szczególnie mocno związane powinno być prawo spadkowe, ponieważ germańskie pojęcie własności nie jest oddalone od germańskiej idei rodziny, rozumianej jako następstwo pokoleń (*die Geschlechterfolge*).

Każde prawo wyraża obowiązki wobec osoby, rodziny, związku czy narodu i jest prawem dopóty, dopóki jego podmioty nie otrzymują, lecz dają. Czyn prawny zatem jest roszczeniem do wypełnienia obowiązku, a istota kary opiera się na tym, że każde naruszenie obowiązku prowadzi do redukcji, uszczuplenia prawa (*die Verkürzung der Rechte*) honoru, wolności i własności<sup>98</sup>. Karą na honorze (*die Ehrenstrafe*) jest publiczne ogłoszenie nazwiska i adresu zamieszkania ska-

<sup>98</sup> O Spengler, *Neubau des...*, s. 55.

zanego oraz przyczyny ukarania go. Kara zastosowana wobec własności to nakładana przez sąd, ale wykonywana przez organ skarbowy, kara pieniężna wyliczana nie w konkretnych kwotach, ale w procentach od wysokości dochodu albo posiadanego majątku. Natomiast kara zastosowana wobec wolności powinna mieć charakter nie tylko upokarzający sprawcę, ale i odstrasżający potencjalnych sprawców. Samo pozbawienie wolności i sprawowanie opieki nad skazanym nie są traktowane poważnie, dlatego należało regularnie stosować następujące kary dodatkowe: długiej i ciężkiej pracy oraz pojedynczego zamknięcia<sup>99</sup>.

Spengler postulował wspólne tworzenie prawa cywilnego i karnego, dowodząc, że są to prawa tego samego rodzaju! Przyszłe niemieckie prawo powinno według „poczucia życia” badać i stwierdzać, kiedy pojedyncza wola sprzeciwia się woli ogólnej, a interes prywatny oddala się od publicznego, a także kiedy kara rozumiana jako redukcja prawa wskutek naruszenia obowiązku powinna zostać nałożona przez organ państwowy, a kiedy przez jednostkę! Spengler powoływał się na przykład angielski, gdzie – według niego – nieznane było państwo, lecz tylko społeczeństwo, a takie bezprawne działanie jak morderstwo ścigane było bez udziału prokuratora w postępowaniu prywatnym przez tego, kto je odkrył. Jednak w Niemczech wspólna wola narodu opiera się na państwie i dlatego głębokie zrozumienie tych faktów powinno prowadzić do wniosków bardzo dalekich od myślenia angielskiego. Spengler utrzymywał, że – inaczej niż w Anglii – postępowanie przeciwko przestępcom powinno prowadzić państwo, a każda osoba jest zobowiązana nie tylko wobec ofiary, ale i całego narodu, bez względu na osobisty stosunek do sprawcy, do złożenia zawiadomienia o popełnieniu przestępstwa. Naruszenie tego obowiązku przez samo zaniechanie nieść powinno surowe uszczuplenie prawa honoru, wolności i własności. Każdy człowiek zobowiązany powinien być do zwracania uwagi na legalne pochodzenie zakupionych towarów. Spengler zapewne słusznie dowodził, że rzetelnie realizowany obowiązek powiadamiania o przestępstwach zredukowałby ich liczbę. Ów obowiązek mógłby niekiedy łączyć się z wynagrodzeniem, ale nie może być traktowany tylko jako zadanie moralne. Spengler ubolewał nad faktem, że w szerokich kręgach społecznych tkwiło przekonanie o piętnie denuncjowania, dlatego należało rozwijać świadomość prawną jednostek, aby rozumiały odpowiedzialność za przenoszenie na państwo wiedzy o czynach zabronionych.

Spengler w recypowanym przez Niemców prawie rzymskim dopatrywał się ducha niewolnictwa. Przeczyło ono roszczeniom „wolnego mężczyzny” (*des freien Mannes*) do realizowanej za pomocą wszelkich środków samodzielnej ochrony siebie, honoru, bezpieczeństwa, posiadania, narodu i ojczyzny. Szczególnym przedmiotem krytyki była instytucja obrony koniecznej, za którą ukryto brak akceptacji dla osobistej i narodowej dumy, poczucia honoru i własnej wartości. Wprawdzie w myśl obowiązujących przepisów podejmowane w ramach obrony

<sup>99</sup> *Ibidem*, s. 60.

koniecznej działania nie są bezprawne, ale Spengler odczytywał z nich, że czynności te uznawane są za nadużycie utożsamiane z samym przestępstwem, a osoba broniąca się ze sprawcą. Tymczasem zasada powinna być inna: przestępca przy popełnianiu czynu zabronionego oraz podczas ucieczki powinien być wyłączony spod ochrony prawa. Czyn zabroniony, popełniony wobec tego, kto dokonuje właśnie przestępstwa, nie powinien być przedmiotem ścigania. Dopiero wraz z aresztowaniem państwo wzięłoby na siebie dalsze wykonywanie prawa. Koncepcja ta oparta jest na podstawie germańskiego pojmowania prawa, którego nie trzeba nawet wypowiadać – każdy wolny mężczyzna powinien móc działać w imieniu państwa! A zatem ten, kto zabiłby albo ranił osobę, która przygotowywała, realizowała albo już dokonała przestępstwo włamania, rabunku, zabójstwa, cudzołóstwa (!), gwałtu albo podpalenia, nie powinien podlegać karze. Ponadto ten, kto z użyciem przemocy wdarłby się do cudzej własności w celu dokonania zniszczenia albo kradzieży, powinien zostać „wyjęty spod prawa” (*vogelfrei*)<sup>100</sup>. To samo dotyczy działań przeciwko bezpieczeństwu państwa. Kto otrzymałby wiadomość o przestępstwie albo o próbie zdrady państwa w postaci szpiegostwa albo „kontaktów z wrogiem”, ten zobowiązany byłby nie tylko do powiadomienia o tym właściwego organu państwa, ale także powinien mieć uprawnienie do osobistego wystąpienia i to w każdej formie! Spengler dowodził, że każdy potencjalny przestępca wiedziałby o tych niezwykle niekorzystnych dla siebie warunkach zbrodniczego działania.

Każdy świadomy swojej godności naród za czołową wartość objętą ochroną prawną uznaje honor, który jest czymś najdroższym, co jednostka, mężczyzna i kobieta, stan czy naród mają do bronięcia i stracenia. Według Spenglera, kto tego nie czuje, już pozbawiony jest honoru. Z tych przesłanek Spengler dowodził, że prawo, które nie pozwala na osobistą obronę honoru, dostrzega sens życia tylko w jego materialnym kształcie i obywa się bez wewnętrznej godności. Oprócz osobistego dostrzegał jeszcze niezwykle ważny honor handlowy (*eine geschäftliche Ehre*), którego waga uzyskiwała znaczenie szczególnie w czasach współczesnych<sup>101</sup>. Wtedy bowiem rewolucja 1918 roku oraz zjawiska inflacyjne doprowadziły do strasznego zdziczenia (*eine furchtbare Verwilderung*) życia gospodarczego, wyrażanego odrzucającym tradycję, poczucie honoru, a nawet strach przed więzieniem bezlitosnym polowaniem na zysk. Dla zachowania zdrowia społecznego takie niehonorowe działania, jak oszustwo, lichwa, wymuszenia, przekupstwo czy fałszowanie dokumentów, powinny być surowo karane.

Oswald Spengler zastanawiał się także nad pojęciami wolności i bezpieczeństwa, które mogą mieć prywatną naturę w odniesieniu do osób i rodzin oraz naturę publiczną dotyczącą życia wewnątrzpaństwowego. Istotnymi wartościami wolności i bezpieczeństwa w ujęciu prywatnym były: „świętość domu” (*die*

<sup>100</sup> *Ibidem*, s. 57.

<sup>101</sup> Wobec osób naruszających zasady honoru handlowego powinny być stosowane *die Ehrenstrafen* (*ibidem*, s. 60).

*Heiligkeit des Hauses*) jako tej części przestrzeni życia narodu, w której jednostka jest całkiem wolna i chroniona przed każdą ingerencją (tylko przestępca trafiłby to podstawowe nordyckie (!) prawo) oraz prawo małżeńskie (*Eherecht*), w którym odzwierciedlała się germańska idea rodziny. Najpoważniejszym złamaniem tej idei było oczywiście cudzołóstwo.

Prawami publicznymi chroniącymi wolność i bezpieczeństwo natomiast były: prawo prasowe, cenzura oraz ochrona przed zdradą państwa. Wolność i bezpieczeństwo w sferze gospodarczej chronione być powinny przede wszystkim prawem do dobrowolnego podjęcia pracy, a także odmowy świadczenia pracy, gdyby naruszone zostały postanowienia umowy. Przyszłe prawo pracy oraz prawo handlowe powinny zostać skonstruowane na podstawie wolnej woli człowieka, a nie tylko na istnieniu jej materialnych rezultatów. Spengler nie przybliżył jednak bardziej tej koncepcji.

Rozważania dotyczące prawa pojawiły się także w innych publikacjach Spenglera. W *Preussentum und Sozialismus* wyraził on przekonanie o niewielkim znaczeniu norm prawa ustrojowego, dowodząc, że słowa wpisane do konstytucji są mało istotne<sup>102</sup>. O rzeczywistej treści zasad kreujących porządek państwowy decyduje bowiem „instynkt całości”, a narody nie mogą swobodnie przebierać w rozmaitych formach państwowych, gdyż „wybrać można jedynie ubranie, nie zaś ducha. Nie to, co istotne [...]”<sup>103</sup>. I tak na przykład parlament angielski zdolny był z wielkim powodzeniem rządzić bez pisanej konstytucji, a jedynie na podstawie niepisanych norm wywiedzionych z dawnej praktyki. Koncepcja przewagi instynktu i stylu życia narodu nad pozytywnymi normami regulującymi formę państwa, była oczywistym wyrazem politycznych nadziei pisarza. Spengler odrzucając uregulowany w konstytucji z 1919 roku model Republiki Weimarskiej był przekonany o nadejściu okresu imperializmu i cezaryzmu, wywodzących się z idei pruskiego socjalizmu. W swoich wywodach wielokrotnie wyrażał sprzeciw wobec systemu konstytucyjnego i porządku prawnego Republiki Weimarskiej, dowodząc, że zasady te ukształtowane zostały przez zgubne wpływy zachodnio-europejskie.

O prawie własności w tekście *Der Mensch und die Technik* pisał, że ma swoje korzenie w etyce drapieżników, do których zaliczał także ludzi, a której elementem były między innymi: wrogość do innych istot i nietolerowanie ich na własnym terytorium. Dowodził, że „własność jest sferą, w której sprawuje się nieograniczoną władzę, wywalczoną, obronioną przed równymi sobie, władzę zwycięsko utrzymaną”<sup>104</sup>. Spengler z własnością, której istotą było posiadanie oraz „samowładne gospodarowanie”, kojarzył ideę panowania. Brak szacunku dla prawa własności uważał za stały i najważniejszy przymiot „lewicowości”, dodając, że żadna „rasa” nie ma tak silnego instynktu posiadania, jak niemiecka, pe-

<sup>102</sup> O. Spengler, *Duch pruski ...*, s. 149.

<sup>103</sup> *Ibidem*.

<sup>104</sup> O. Spengler, *Człowiek i technika...*, s. 42.

nieważ spośród ras historycznych ma ona najsilniejszą wolę<sup>105</sup>. Podstawą nordyckiego sensu życia była wola posiadania własności (*der Wille zum Eigentum*), to ona kształtowała i decydowała o niemieckiej historii, począwszy od łupieskich dążeń półmitycznych królów do formy współczesnej rodziny, która zaniknie, kiedy zgaśnie idea własności. Spengler dowodził, że kto nie ma instynktu własności, ten nie jest „rasowy”!<sup>106</sup> Godzi się podkreślić, że nie był on prawnikiem i trudno oczekiwać od niego precyzji przy roztrząsaniu i definiowaniu takich pojęć prawniczych, jak chociażby własność.

Oswald Spengler, dokonując refleksji nad istotą stanu szlacheckiego, zwrócił uwagę na jego powiązanie z pojęciem własności, którą enigmatycznie definiował nie jako pojęcie, ale symbol czasowy, pierwotne uczucie spokrewnione z małżeństwem<sup>107</sup>. Idea własności wyrastać miała jakoby z „roślinnego powiązania szlachty z ziemią”<sup>108</sup> i dlatego najważniejszym prawem własności dla szlachcica było prawo do ziemi. Spengler rozróżniał dwa rodzaje poczucia własności: mienie jako władzę oraz mienie jako zdobycz. Z wolą władzy związane były podboje, polityka i prawo, a z wolą zdobyczy: handel, ekonomia i pieniądze. Konkluzją tej tezy było przekonanie, że prawo, podobnie jak pieniądze, było własnością bogatych. Prawo i pieniądze jako oręż w rękach osób najuboższych znajdowały się w stanie ustawicznej walki. Wyrazem postulatów sił związanych z pieniądzem było żądanie podporządkowanie państwa gospodarce (teza Adama Smitha), a sił związanych z polityką i prawem – włączenie życia gospodarczego w zakres władzy państwowej (socjalistyczna teza Friedricha Lista)<sup>109</sup>.

Traktowanie dziejów ludzi jako historii wojen, zorganizowanych pochodów, najazdów i potyczek doprowadziło go do przekonania, że unicestwienie zwyciężonych musiało łączyć się z czasem z narzucaniem im własnego prawa. Stąd prawo zdefiniowane zostało jako prawo silniejszego, do którego przestrzegania zobowiązany jest ktoś słabszy bądź pokonany<sup>110</sup>. Takim prawem silniejszego był na przykład stan pokoju, utrzymywany też wewnątrz państw „w celu zachowania sił dla zadań zewnętrznych”<sup>111</sup>. W żaden sposób nie zaskakuje nas fakt, że definiowanie pojęcia prawa zawsze jako prawa kogoś silniejszego, któremu podlegać musi ktoś słabszy, i doszukiwanie się jego genezy w zjawisku pokonania zwyciężonego i narzucenia mu swojej woli przez zwycięzcę, musiało wywołać krytykę wśród komentatorów myśli Spenglera<sup>112</sup>.

<sup>105</sup> *Idem*, *Jahre der...*, s. 132 (*sie [ist] die willenstärkste aller historischen Rassen gewesen*).

<sup>106</sup> *Ibidem*, s. 133 (*Wer den Instinkt dafür nicht hat, der ist nicht „von Rasse“*).

<sup>107</sup> O. Spengler, *Zmierzch Zachodu...*, s. 386.

<sup>108</sup> *Ibidem*.

<sup>109</sup> *Ibidem*.

<sup>110</sup> O. Spengler, *Człowiek i technika...*, s. 61.

<sup>111</sup> *Ibidem*.

<sup>112</sup> Zob. A. Rogalski, *Od Nietzschego do Juengera. U źródeł imperializmu niemieckiego*, „Polska Zachodnia” 1948, nr 33, s. 2–3, nr 36, s. 3.

\* \* \*

Różnorodne koncepcje Oswalda Spenglera dotyczące państwa, systemu władzy, rewolucji oraz prawa wpisują go niewątpliwie w nurt niemieckiego rewolucyjnego konserwatyzmu, chociaż należy wspomnieć, że jego dorobek stanowi pewną autonomiczną całość, na której powstanie miały wpływ rozmaite nurty myśli politycznej i filozoficznej. Spengler, przytaczany we współczesnej literaturze głównie z powodu katastroficznej zapowiedzi upadku zachodniej kultury, jako prekursor popularnego obecnie nurtu rozważań cywilizacyjnych, okazuje się także jednym z najciekawszych niemieckich dwudziestowiecznych teoretyków państwa i prawa.

#### OSWALD SPENGLERS ANSICHTEN UBER STAAT, POLITIK, REVOLUTION UND RECHT

##### Zusammenfassung

Der deutsche revolutionäre Konservative, Vertreter des historischen Pessimismus, Oswald Spengler, äußerte sich sowohl in seinem Hauptwerk *Der Untergang des Abendlandes* wie auch in anderen Veröffentlichungen über Themen, die mit den Begriffen Staat, Recht, ihrem Wesen und der historischen Entwicklung verbunden sind. Spengler definierte den Staat als innere Ordnung eines Volkes, die äußeren Zielen dient, die Politik lediglich als Übergangssatz für Krieg, den mit mehr beseelten Waffen geführten Kampf. Der Krieg selbst war ein untrennbares Element der Staatstätigkeit, da ein pausenloser Kampf zwischen Pflanzen, Tieren und Menschen, Einzelwesen, sozialen Klassen, Völkern und Staaten in verschiedenen Formen, auch militärischen, geführt wurde. Spengler behauptete, dass der Kampf in das Wesen des Lebens eingeschrieben ist und dann, wenn andere Mittel versagen, zumeist zur Gewalt gegriffen wird. Als politischer Denker vermied Spengler die Darstellung eingehender, mit der Innenpolitik verbundener Fragen, erlaubte sich eher eine allgemenhistorische Reflexion. Es ist undiskutabel, dass er sich für Versöhnung zwischen Konservatismus und Sozialismus aussprach. Er behauptete, dass beide Doktrinen sich in Deutschland angesichts des gemeinsamen Feindes, des englischen Liberalismus, vereinnigen sollten.

Recht sei die äußere Form der Präsenz des Volkes, in ihm sollten sich in klarer und ungestörter Weise sein Geist und die Weltanschauung äußern. Will das Recht lebendig und wahr sein, muss es nicht nur das Ergebnis der geschichtlichen Entwicklung sein, aber vor allem die innere Form dieser Erscheinung, d. h. des nationalen Charakters, ausdrücken. Spengler lehnte den Begriff des allgemeinen, universellen Rechts für alle Menschen ab. Das Recht sah er als Domäne der stärkeren Seite. „Recht auf Recht“ stand im demokratischen Staat der siegreichen politischen Partei zu und in den internationalen Verhältnissen diente es dem Aufzwingen des Willens anderen schwächeren Staaten. Spengler äußerte die Ansicht, dass das Recht ähnlich dem Geld eine Waffe in den Händen der Reichsten sei -